

*św. Ludwik de Montfort*

# TAJEMNICA MARYI



*Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1982*

## Tłumaczyła s. Maria Józefa od Wcielenia ocd

Tytuł oryginału: Saint Louis-Marie de Montfort, „Le secret de Marie”. Tłumaczenie zostało dokonane na podstawie edycji francuskiej (Lyon 1956), przygotowanej staraniem Zgromadzenia Córek Mądrości (FILLES DE LA SAGESSE), opierającej się wiernie na przekazie tekstu pierwotnego, opatrzonej numeracją marginalną i podtytułami ułatwiającymi śledzenie toku myśli Świętego, a także przypisaniami wyjaśniającymi. Tłumaczka uzupełniła przypisy, mając na uwadze czytelnika polskiego.

Okładka i drzeworyty w tekście:  
Antoni Jan Gołębnik

NIHIL OBSTAT — Poznań, 18 lipca 1982, Ks. dr Marian Piątkowski, Cenzor. IMPRIMATUR — Poznań, 4 sierpnia 1982, l. dz. 5524/82, † Jerzy Stroba, Arcybiskup Metropolita Poznański; Ks. Tadeusz Jabłoński, Kanclerz Kurii Metropolitalnej.

## PRZEDMOWA

Dziełko św. Ludwika de Montfort zatytułowane „Tajemnica Maryi” jest wcześniejsze od jego traktatu „O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” (którego przekład polski ukazał się w roku 1927 i 1947 w Księgarni Św. Wojciecha, w 1948 w Niepokalanowie). Jest o wiele krótsze, ale bardzo zwarte, jasne i przejrzyste. W sposób przekonujący wyklada tu Autor swoją doktrynę maryjną: jak oddać się całkowicie Maryi w niewolę miłości.

„Tajemnica Maryi” stanowi prawdziwą syntezę maryjnej teologii Świętego. Znajduje tu też wyraz doświadczenie jego maryjnej duchowości, pełnej żaru apostołskiego.

Św. Ludwik Grignon de Montfort urodził się w północnej Francji w roku 1673. Umarł, wyczerpany rozległą pracą misyjną, w roku 1716. Kanonizowany został 20 lipca 1947. Przez całe życie odznaczał się wielkim nabożeństwem do Matki Bożej, której się całkowicie poświęcił, oddając się Jej w „niewolę miłości”.

Według św. Ludwika wszyscy jesteśmy do tej niewoli wezwani. Idąc za tym wezwaniem, naśladujemy samego Jezusa Chrystusa, który we wcieleniu

swoim chciał się całkowicie uzależnić od swojej Matki. Św. Ludwik mawiał: „Miłujmy Jezusa i Maryję sposobem najlepszym, a tym najlepszym sposobem jest święta niewola miłości. Ta forma oddania się Maryi jest najdoskonalsza, gdyż jest zarazem najdoskonalszym oddaniem się Jezusowi — przez Maryję”.

Nabożeństwo „świętej niewoli” istniało w Kościele już od dawnych wieków, wcześniejszych od czasów Ludwika de Montfort. Szczególnie praktykowane było we Włoszech, w Hiszpanii i w Polsce. W swoim traktacie „O doskonałym nabożeństwie...” św. Ludwik wskazuje na Polskę jako na kraj, gdzie praktyka „niewolnictwa mariańskiego” była już daleko rozwinięta, i wymienia o. Stanisława (Fenickiego) jezuitę, który kult Maryi w tej formie szerzył. Polska jest też krajem, w którym po raz pierwszy ukazały się drukiem książki traktujące o niewolnictwie mariańskim. W roku 1632 wydano w Lublinie — staraniem o. Drużbickiego TJ, wielkiego czciciela Matki Bożej — dwie publikacje polskich jezuitów: o. Stanisława Fenickiego, w języku łacińskim, „*Mariae mancipium*” i o. Jana Chomętowskiego, w języku polskim, „Pętko Panny Maryi — albo sposób oddania się B. Pannie Maryi za sługę i niewolnika, który od kilkuset lat zwyczajny był wielom ludzi świętych, a teraz ponowiony”.

W Polsce też ta forma oddawania się Matce Bożej przybierała wymiar najbardziej społeczny, od-

powiadając duchowi narodu, który zawsze szedł z Maryją. Naród polski od początków chrześcijaństwa pojął w szczególny sposób dar Jezusa, uczyniony z krzyża mocą Jezusowego testamentu: „Oto Matka twoja” — i przyjął jako wierny syn tę Matkę swoją do siebie jako Królową swą i Panią. Dokonany 3 maja 1966 na Jasnej Górze „A k t o d d a n i a w macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w świecie” ma swą głęboką, wielowiekową tradycję polską i wywodzi się z idei niewolnictwa maryjnego i z głębokich potrzeb polskiego katolicyzmu: Swą szczególną siłę wytrwania w wierze zawdzięczamy przecież w powszechnym odczuciu „Tej, która dana jest naszemu narodowi ku obronie”.

Wielki nasz Pasterz, niezapomniany Ks. Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, pierwszy powziął w więzieniu ideę oddania Narodu w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła — za wolność Kościoła w naszej Ojczyźnie i w świecie całym: „Wydaje mi się — mówił — że najbardziej bezpośrednią Mocą w moim życiu jest Maryja. Wszystko postawiłem na Maryję: oto tajemnica mego życia oraz strategia służby Ludowi Bożemu w całej Polsce”. Tak jak sam oddał się w niewolę miłości Matce Bożej, tak pragnął, by „wszystko, co Polskę stanowi”, rzucić w Jej ramiona. „Pomóżcie mi wszystko w Polsce oddać Matce Najświętszej” — wołał. „Nie bójcie się oddać Matce Najświętszej. Pomóżcie mi wszystko złożyć Jej aż w świętą niewolę miłości. Ona po-

może nam uratować Kościół i Ojczyznę naszą”.

17 stycznia 1965 mówił Ksiądz Prymas na Jasnej Górze: „Tu i ówdzie powstają wątpliwości, czy słowo «niewola» nie będzie obrażać uszu człowieka współczesnego. Wielu spośród nas poddaje się również tej małcdusznej sugestii. Ale może dlatego słowo to jest tak drastyczne, że człowiek współczesny jest zewsząd skrępowany więzami i łańcuchami wszechstronnej niewoli.

Jakże tej niewoli jest wiele! Jest straszliwa niewola dusz skrępowanych grzechem, pozbawionych łaski uświęcającej. Jest niewola osoby ludzkiej (...) Jest niewola rodzin, które lękają się przekazać życie, niepewne, czy zdołają wychować dzieci i młodzież, by wierne były Chrystusowi. A przecież nie ustała również niewola społeczna, gdyż nadal udęka ekonomiczna, społeczna i polityczna gnębi człowieka współczesnego.

I cóż nam może pomóc w tej tragicznej sytuacji? Co nas może uratować, wyzwolić? Któż nam pomoże, kto będzie dla nas dostateczną Siłą i Tarczą. Kto stanie się Miastem Ucieczki i Wieżą Obronną? Kto nam da smak innej niewoli, słodkiej, upragnionej, pcządanej, w którą pójdziemy dobrowolnie i która stanie się naszą prawdziwą wolnością — jeśli nie Ta, w której macierzyńskiej niewoli przebywał sam Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus! On zamknął się dobrowolnie pod Jej sercem, poddał się Jej całkowicie w domku nazaretańskim (...) Nie możemy się

więc bać słowa «niewola» i nie możemy z niego ustąpić, bo chcemy (...) wyzwolić człowieka upragnioną, prawdziwą wolnością synów Bożych”.

W roku Millennium Polskiego, 1966, dokonał Prymas Aktu oddania Narodu Polskiego w macierzyńską niewolę Maryi. Nadprzyrodzone znaczenie duchowe, religijne, moralne, a także znaczenie społeczne, psychologiczne, historyczne tego aktu — oceną wieki.

26 sierpnia 1973 Kardynał Karol Wojtyła, przyszły Papież Jan Paweł II mówił na Jasnej Górze: „Kościół w Polsce wpisywał się w serce Matki Bożej coraz to nowymi aktami. I wydaje się, że trafiają one coraz głębiej. Śluby Jana Kazimierza nie miały jeszcze w sobie tak głębokiego wyrazu, jak milenijny akt oddania w macierzyńską niewolę Maryi. 3 maja 1978, na krótko przed swą Elekcją, powiedział nam: „Przez serce każdego Polaka przechodzi cały naród i zarazem cały naród jest sobą w każdym (...) Biskupi polscy, jako pasterze Kościoła w Polsce, zawierzyli w macierzyńską niewolę miłości Polskę po prostu. A w tym zawierzeniu powszechnym znajduje się każdy człowiek, choćby nawet nie pociągał się do tego... Czy cokolwiek narzucili? Nie! Stworzyli wielką propozycję dla każdego, zaprosili, wezwali... do rzeczy głębokiej, trudnej, do rzeczy niecodziennej... Bo jest w tym akcie oddania miejsce dla każdego, miejsce, które musisz wypełnić twoim życiem”.

W czasie swej Pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1979 przypomniał nam Ojciec św. Jan Paweł II, że „oddanie w niewolę wskazuje na szczególną zależność, na świętą zależność i na bezwzględną ufność. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej życie ludzkie jest nijakie! Tak więc słowo «niewola», które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli. W tym jednym odniesieniu napełnia nas ufnością, radością posiadania wolności! Tutaj zawsze byliśmy wolni!”.

Żegnając Jasną Górę, Papież-Pielgrzym powiedział Matce Bożej: „Jasnogórska Matko Kościoła! Raz jeszcze oddaję Ci siebie w «macierzyńską niewolę miłości» wedle słów mego zawołania: «Totus Tuus». Oddaję Ci cały Kościół — wszędzie, aż do najdalszych krańców ziemi. Oddaję Ci ludzkość i wszystkich ludzi — moich braci. Wszystkie Ludy i Narody. Oddaję Ci Europę i wszystkie kontynenty. Oddaję Ci Rzym i Polskę, zjednoczone poprzez Twego sługę nowym węzłem miłości.

Matko, przyjmij!

Matko, nie opuszczaj!

Matko, prowadź!”



Jesteśmy wdzięczni Ojcu świętemu, że zwierzył nam tajemnicę swego nabożeństwa do Matki Bożej. Mówił o niej w czasie Nawiedzenia Jasnogórskiego w Borku Fałęckim, 8 listopada 1968:



„Często staje mi przed oczyma mała książeczka w niebieskiej okładce. Jako robotnik w Solvayu brałem ją ze sobą, wraz z kromką chleba, na popołudniową albo i nocną zmianę, na rannej trudniej było czytać (...) Często tę książeczkę czytałem. Nosiła tytuł: Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny. Autorem był Błogosławiony wówczas, a później wyniesiony na ołtarze jako Święty, Ludwik Maria Grignion de Montfort. Mała książeczka w niebieskiej okładce była wtedy przeze mnie czytana w ciągu wielu dni i tygodni. Nie tylko w ten sposób, żeby ją raz przeczytać i odłożyć. Czytałem ją, jeśli tak można powiedzieć, tam i z powrotem. Z tej książki nauczyłem się, co to jest właściwie nabożeństwo do Matki Bożej. Miałem to nabożeństwo i jako dziecko, i jako student gimnazjum czy na uniwersytecie. Ale jaka jest właściwie treść i głębia tego nabożeństwa, tego nauczyła mnie ta książeczka niewielka, czytana właśnie tu, na zmianach, w fabryce sody. Tak bardzo ją czytałem, że cała była poplamiona sodą, i na okładkach, i w środku. Pamiętam dobrze tę plamę sody, bo te plamy sody są właśnie jakimś ważnym elementem całego mojego życia wewnętrznego”.

Niechaj i ta książeczka św. Ludwika de Montfort mówiąca o „Tajemnicy Maryi” znajdzie gorliwych czytelników i wiernych sług Maryi, oddanych Jej w macierzyńską niewolę miłości.

TLUMACZKA

# WIELKA TAJEMNICA

## jak stać się świętym

### Wstęp

#### *Sekret i jego warunki*

1. Oto tajemnica, którą odsłonił mi Bóg Najwyższy, a nie znalazłem jej w żadnej książce, starej czy nowej. Powierzam ci ją przez Ducha Świętego, jednakże pod następującymi warunkami:

— Przekażesz ją tym, którzy na to zasługują przez swoje modlitwy, jałmużny, umartwienia, prześladowania, jakie znoszą, przez gorliwość o zbawienie dusz i zaparcie się siebie.

— Posłużysz się tą tajemnicą po to, by stać się świętym i Bożym, bowiem staje się ona wielka tylko w miarę, jak dusza czyni z niej użytek. Strzeż się, byś nie pozostawał bezczynny z założonymi rękami, bo wtedy mój sekret stanie ci się trucizną i wyjdzie ci na potępienie<sup>1</sup>.

— Dziękować będziesz Bogu przez wszystkie dni twego życia za łaskę, jakiej ci udzielił, dając ci poz-

nać tajemnicę, której znać nie jesteś godzien. W miarę jak będziesz się nią posługiwał we wszystkich zwyczajnych czynnościach życia, rozpoznawać będziesz jej wartość i wzniosłość, które teraz znasz tylko niedoskonale, na skutek licznych i ciężkich grzechów twoich i z powodu twego ukrytego przywiązania do samego siebie.

### *Duchowe przygotowanie*

2. Zanim więc postawisz następny krok w twoim gorącym a naturalnym pragnieniu poznania prawdy, odmów pobożnie, klęcząc: „Ave Maris Stella” i „Przybądź Duchu Święty”, prosząc Boga o łaskę zrozumienia i kosztowania tej Bożej tajemnicy.

Ze względu na ograniczoność czasu, jaki mam na pisanie, a ty na czytanie, przedstawię wszystko w skrócie.

## Część pierwsza

### ROLA MARYI W NASZYM UŚWIĘCENIU

#### A. KONIECZNOŚĆ NASZEGO UŚWIĘCENIA PRZEZ MARYJĘ

*Trzeba nam uświęcić się: to jest wola Boża<sup>2</sup>*

3. Duszo, żywy obrazie Boga, odkupiona Najdroższą Krwią Jezusa Chrystusa, ta jest względem ciebie wola Boża, byś — podobnie jak On — stała się święta w swym życiu ziemskim, i — podobnie jak On — uwielbiona w życiu przyszłym.

Zdobycie świętości jest twoim najpewniejszym powołaniem. Do niej zdążać winny wszystkie twoje myśli, słowa i uczynki, twoje cierpienia i wszystkie dążenia twojego życia. Inaczej opierać się będziesz Bogu, nie czyniąc tego, do czego cię stworzył i aż do teraz zachowuje.

O, zaprawdę, jak przedziwne to dzieło!

Proch przemienia się w światłość,

brud w czystość,

grzech w świętość,

stworzenie w Stworzyciela,

człowiek w Boga!

O, zaprawdę, przedziwne to dzieło — powtarzam, ale i trudne samo w sobie, i dla samej natury ludzkiej niemożliwe. Tylko Bóg, udzielając łaski przeobfitej i nadzwyczajnej, może doprowadzić to dzieło do końca, a stworzenie całego wszechświata nie jest równym temu arcydziełem.

*Aby się uświęcić, trzeba praktykować cnoty*

4. Cóż więc uczynisz, jakie wybierzesz środki, żeby wstępować tam, dckąd cię Bóg wzywa? Środki osiągnięcia zbawienia i świętości znane są wszystkim: wymienione są w Ewangelii, wyjaśnione przez mistrzów życia duchowego, praktykowane przez świętych; są one konieczne dla wszystkich, którzy chcą się zbawić i dojść do doskonałości. Tymi środkami są: pokora serca, ciągła modlitwa, wszechstronne umartwienie, zdanie się na Opatrzność Bożą i zgadzanie się z wolą Bożą.

*Aby praktykować cnoty, potrzebna jest łaska Boża*

5. Ażeby praktykować wszystkie te środki zbawienia i świętości, jest nam koniecznie potrzebna łaska Boża. Łaska ta jest dana wszystkim, mniej lub bardziej wielka. Nikt o tym nie wątpi. Mówię: mniej lub bardziej wielka, bowiem Bóg, choć nieskończenie dobry, nie udziela swej łaski wszystkim równie silnie, choć każdemu udziela jej dostatecznie. Dusza wierna wielkiej łasce dokonuje dzieła wielkiego, łasce mniejszej — dzieła mniejszego. Wartość

i wzniosłość łaski udzielanej przez Boga i przyjmowanej przez człowieka stanowi o wartości i wzniosłości naszych czynów. Są to zasady niepodważalne.

*Aby znaleźć łaskę Bożą, trzeba znaleźć Maryję*

6. Wszystko sprowadza się zatem do tego, żeby znaleźć łatwy środek otrzymania łaski Bożej koniecznej do świętości. Tego właśnie środka chcę cię nauczyć. I twierdzę, że chcąc znaleźć łaskę Bożą, trzeba znaleźć Maryję.

## B. DLACZEGO MARYJA JEST NAM KONIECZNIE POTRZEBNA<sup>3</sup>

*Jedynie Maryja znalazła łaskę u Boga.*

7. Jedynie Maryja znalazła łaskę u Boga i dla Siebie, i dla każdego poszczególnego człowieka. Ani Patriarchowie, ani Prorocy i wszyscy święci Starego Zakonu nie mogli znaleźć tej łaski.

*Jedynie Maryja jest Matką łaski*

8. To Ona dała [ludzkie] istnienie i życie Stwórcy wszelkiej łaski i dlatego nazywana jest Matką łaski, Mater gratiae.

*Jedynie Maryja posiada — po Jezusie — pełnię łaski*

9. Bóg-Ojciec, od którego jako od istotnego źródła zstępuje wszelki dar doskonały i łaska, dając Maryi swego Syna, dał Jej wszystkie swe łaski, a mia-

nowicie — jak mówi św. Bernard — „wola Boża dana Jej jest w Jezusie i przez Jezusa”.

*Jedynie Maryja jest Skarbniczką wszystkich łask*

10. Bóg wybrał Ją na Skarbniczkę, Szafarkę i Rozdawczynię wszystkich swoich łask: Wszystkie łaski i wszystkie dary przechodzą przez Jej ręce. Maryja — jak mówi św. Bernard — mocą władzy, którą otrzymała, rozdaje łaski Ojca Przedwiecznego, cnoty Jezusa Chrystusa i dary Ducha Świętego, komu chce, jak chce, kiedy chce i ile chce<sup>4</sup>.

*Aby mieć Boga za Ojca, trzeba mieć Maryję za Matkę*

11. Tak jak w porządku naturalnym trzeba, aby każde dziecko miało ojca i matkę, tak w porządku łaski trzeba, by prawdziwe dziecko Kościoła miało Boga za Ojca i Maryję za Matkę. Jeśli więc ktoś się chlubi, że ma Boga za Ojca, a nie ma prawdziwie dziecięcej miłości ku Maryi, jest kłamcą i ma za ojca złego ducha<sup>5</sup>.

*Członki Jezusa Chrystusa winny być kształtowane przez Matkę Jezusa*

12. Ponieważ Maryja ukształtowała Głowę wybranych, którą jest Jezus Chrystus, do Niej należy również ukształtować członki tej Głowy, którymi są prawdziwi chrześcijanie. Bowiem matka nie kształtuje głowy bez członków ani członków bez głowy. Kto zatem chce być członkiem Jezusa Chrystusa,

pełnego łaski i prawdy, winien być ukształtowany w Maryi poprzez łaskę Jezusa Chrystusa, która mieszka w Niej w pełni, aby jej mogła udzielać w pełni prawdziwym członkom Jezusa Chrystusa i swoim prawdziwym dzieciom.

*Przez Maryję Duch Święty tworzy wybranych*

13. Duch Święty, zaślubiwszy Maryję, utworzył w Niej, przez Nią i z Niej to Arcydzieło, jakim jest Jezus Chrystus — Słowo Wcielone. Nie odtrąciwszy Jej nigdy, nie przestaje dalej tworzyć w Niej i przez Nią, w sposób tajemniczy, lecz rzeczywisty, swoich wybranych.

*Zadaniem Maryi jest karmić dusze i przyczyniać się do ich wzrastania w Bogu*

14. Maryja otrzymała od Boga szczególną władzę nad duszami, aby je karmić i przyczyniać się do ich wzrastania w Bogu. Św. Augustyn mówi nawet, że w tym życiu wszyscy wybrani są zamknięci w łonie Maryi i ujrzą dzień wtedy, gdy ta Dobra Matka zrodzi ich do życia wiecznego. Jak dziecko bierze cały swój pokarm od matki, stosownie do swej słabości, tak też wybrani biorą cały swój pokarm duchowy i całą swą moc z Maryi<sup>6</sup>.

*Maryja powinna mieszkać w wybranych*

15. Bóg Ojciec powiedział do Maryi: „in Jacob inhabita” — „Moja Córko, zamieszkać w Jakubie” — to znaczy w wybranych, których obrazem był Ja-



kub. Syn Boży powiedział do Maryi: „In Israel haereditare” — „Moja droga Matko, miej dziedzictwo w Izraelu” — to znaczy w wybranych. Na koniec Duch Święty mówi do Maryi: „In electis meis mitte radices” — „Zapuć, moja wierna Oblubienico, korzenie w moich wybranych”.

W każdym więc, kto jest wybrany i przeznaczony do nieba, mieszka Najświętsza Dziewica — mieszka w jego duszy<sup>7</sup>, a on pozwala Jej zapuścić tam korzenie głębokiej pokory, żarliwej miłości i wszystkich cnót.

### *Maryja jest „Żywą Formą” Boga i świętych*

16. Św. Augustyn nazwał Maryję „Żywą Formą” Boga, „Forma Dei”, i rzeczywiście Maryja nią jest. To znaczy, że w Niej jednej Bóg stawszy się człowiekiem został ukształtowany co do natury ludzkiej, przy czym nie brak Mu żadnego rysu Bóstwa. W Niej jednej też tylko człowiek może być ukształtowany na wzór Boski, na ile ludzka natura do tego jest zdolna, przez łaskę Jezusa Chrystusa.

Rzeźbiarz może wykonać posąg czy portret na dwa sposoby: albo posługuje się swoją zręcznością, siłą, wiedzą i swymi dobrymi narzędziami, by wyrzeźbić tę figurę w twardej i bezkształtnej materii, albo też posługuje się gotową formą. Praca pierwszym sposobem jest długa i trudna, poddana wielu przypadkom: wystarczy jedno mylne uderzenie dłutem czy młotem, by zepsuć całe dzieło.

Drugi sposób jest szybki, łatwy i dogodny, nie wymaga niemal trudów i kosztów, byle tylko forma była doskonała i odpowiadała prawzorowi, i byle materiał, którym rzeźbiarz się posługuje, był podatny i nie stawiał oporu ręce.

*Maryja będąc sama formą doskonałą czyni i nas doskonałymi w Jezusie Chrystusie...*

17. Maryja jest tą wielką formą Bożą, uczynioną przez Ducha Świętego po to, by uformować według natury ludzkiej Boga-Człowieka przez zjednoczenie hipostatyczne i aby formować człowieka Bożego przez łaskę. Nie brak tej formie żadnego rysu Boskiego podobieństwa. Ktokolwiek rzuci się do tej formy, którą jest Maryja, i pozwala się w niej urabiać, otrzymuje wszystkie rysy Jezusa Chrystusa<sup>8</sup>, prawdziwego Boga, i to w sposób łagodny, dostosowany do słabości ludzkiej, bez wielu trudów i pracy, w sposób pewny, bez obawy złudzeń, albowiem szatan nigdy nie miał i nigdy nie będzie miał przystępu do Maryi, świętej, niepokalanej, bez najmniejszego cienia skazy grzechu.

*... w sposób czysty i Boski*

18. Jak wielka jest różnica pomiędzy duszą formowaną drogą zwykłą tych, którzy zawierzają tylko własnej wiedzy i opierają się na własnej swej zręczności, a duszą podatną i uległą, która nie szukając oparcia w sobie samej, powierza się bez reszty Ma-

ryi i poddaje się działaniu Ducha Świętego! Ileż zmaz, błędu, ciemności, ile złudzeń, ile ludzkiego naturalizmu w duszy pierwszej — a ile czystości, boskości i podobieństwa do Jezusa Chrystusa w drugiej!

### *Maryja jest rajem i światem Bożym*

19. Nie ma i nigdy nie będzie stworzenia, w którym Bóg jaśniałby wspanialej niż w Najświętszej Maryi Dziewicy, nie wyłączając Błogosławionych, Cherubinów, ani nawet najwznioślejszych Serafinów nieba. Maryja jest „rajem” Boga, Jego niewysłwionym światem, do którego zstąpił Syn Boży, ażeby działać w nim cudy, strzec go i mieć w nim swe upodobanie. Bóg stworzył świat dla pielgrzymującego człowieka, właśnie ten nasz świat, i stworzył świat dla człowieka błogosławionego — jest tym światem niebo. Ale uczynił też Bóg inny jeszcze świat — dla Siebie i dał mu imię: Maryja: Świat niemal nieznanym śmiertelnym na ziemi, niepojęty dla aniołów i świętych w niebie, którzy wielbiąc Boga tak wzniosłego i wyższego nad wszystko stworzenie, a ukrytego w swoim „świecie” — w Matce Bożej, Maryi, wołają dniem i nocą: Święty, Święty, Święty.

*Raj, w który Duch Święty wprowadza naszą duszę,  
by tam znalazła Boga*

20. Szczęśliwy, po tysiącokroć szczęśliwy człowiek, któremu Duch Święty wyjawia Tajemnicę Maryi,

któremu otwiera ten „ogród zamknięty”, by wszedł do niego, ten „zdrój zapieczętowany”, by z niego czerpał i pił obficie żywe wody łaski! W tej Istocie Umilowanej znajdzie tylko samego Boga, a nic ze stworzenia, Boga nieskończenie świętego i wielkiego, a jednocześnie pochylającego się nieskończenie ku słabości człowieka. Bóg jest wszędzie, można Go więc znaleźć wszędzie, ale nigdzie Bóg nie jest bliższy stworzeniu i dostępniejszy jego słabości niż w Maryi, skoro właśnie po to do Niej zstąpił. Wszędzie indziej jest On Chlebem mocnych i Chlebem aniołów, lecz w Maryi jest On Chlebem dzieci.

*Maryja powierza dusze Bogu i jednoczy je z Nim*

21. Niech sobie nikt nie wyobraża (jak ci, co mają błędne pojęcia), że Maryja, będąc stworzeniem, jest przeszkodą do zjednoczenia ze Stwórcą. To już nie Maryja żyje, to sam Jezus Chrystus, to sam Bóg żyje w Niej. Jej przemienienie w Bogu bardziej przewyższa przemienienie św. Pawła i innych świętych, niż niebo swą wzniosłością przewyższa ziemię. Maryja stworzona jest tylko dla Boga i nie zatrzymuje dla siebie żadnej duszy, przeciwnie, rzuca ją od razu w Boga i jednoczy ją z Nim, tym doskonalej, im bardziej dusza jednoczy się z Nią. Maryja jest przedziwnym echem Bożym, które odpowiada: „Bóg”, kiedy wołamy: „Maryja”, i wielbi tylko Boga, gdy ze świętą Elżbietą nazywamy Ją błogosławioną.

Gdyby iluminieści<sup>9</sup> — nędznie oszukani przez szatana nawet co do samej modlitwy — potrafili znaleźć Maryję, a przez Maryję Jezusa i przez Jezusa — Boga, z pewnością nie upadliby tak straszliwie.

Kto znalazł Maryję, a przez Maryję Jezusa i przez Jezusa — Ojca, znalazł wszelkie dobro, mówią dusze święte: „Inventa Maria invenitur omne bonum”. Kto mówi: „wszelkie”, niczego nie wyłącza, a więc — wszelką łaskę i wszystką przyjaźń z Bogiem, wszelką nieskazitelność w obliczu nieprzyjaciół Boga; wszelką prawdę przeciw kłamstwu; wszystką łatwość zwycięstwa w obliczu trudów zbawienia; wszystką pogodę i radość w goryczach życia.

*Maryja daje łaskę, by cierpliwie i radośnie znosić krzyże*

22. Ten, kto znalazł Maryję przez „prawdziwe nabożeństwo”, nie jest tym samym bynajmniej wolny od krzyżów i cierpień. Doświadcza ich nawet więcej niż ktokolwiek inny, ponieważ Maryja, będąc Matką żyjących, daje wszystkim swoim dzieciom część Drzewa Życia, którym jest Krzyż Jezusa. Lecz dzielając te dobre krzyże, daje też łaskę, by je mogli nosić cierpliwie, a nawet radośnie, tak że krzyże, jakie im daje, są raczej słodyczą, są raczej krzyżami pociechy aniżeli goryczy. Jeśli odczuwają przez jakiś czas gorycz kielicha, który koniecznie pić trzeba żeby być przyjacielem Boga, to pociecha i radość, jakie po tym smutku Matka Boża im gotuje, pobu-

dzają ich niezmiernie do noszenia krzyżów jeszcze cięższych i bardziej gorzkich.

### Zakończenie części pierwszej

*Aby stać się świętym, trzeba umieć znaleźć Maryję, Pośredniczkę łask, i to przez „prawdziwe nabożeństwo” do Niej*

23. Cała trudność więc w tym, by umieć rzeczywiście znaleźć Matkę Bożą, aby znaleźć obfitą łaskę.

Bóg, będąc Panem absolutnym, może wprawdzie udzielać bezpośrednio tego, czego zwykle udziela przez Maryję. Byłoby zuchwalstwem przeczyć temu<sup>10</sup>. Jednakże według porządku ustalonego przez Mądrość Bożą, Bóg udziela się ludziom w porządku łaski zwykle przez Maryję — jak to mówi św. Tomasz. Aby wznieść się i zjednoczyć z Bogiem, trzeba posłużyć się tym samym sposobem, jakim On się posłużył, by zstąpić do nas, stać się człowiekiem i udzielić nam swoich łask. A tym sposobem jest właśnie prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy.

## Część druga

### „PRAWDZIWE NABOŻEŃSTWO” DO NAJŚWIĘTSZEJ DZIEWICY, CZYLI ŚWIĘTA NIEWOLA MIŁOŚCI

#### A. WYBÓR PRAWDZIWEGO, CZYLI DOSKONAŁEGO NABOŻEŃSTWA

*Istnieją różne prawdziwe nabożeństwa do Maryi*

24. Istnieją rzeczywiście różne prawdziwe nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy; nie mówię tu o nabożeństwach fałszywych.

#### *I. Nabożeństwo bez szczególnej praktyki*

25. Pierwsze polega na tym, że spełnia się obowiązki chrześcijańskie, unika grzechu śmiertelnego, kieruje się w działaniu bardziej miłością Boga aniżeli lękiem, modli od czasu do czasu do Najświętszej Dziewicy, czcząc Ją jako Matkę Boga, jednakże bez szczególnego do Niej nabożeństwa.

#### *II. Nabożeństwo zawierające szczególne praktyki*

26. Drugie nabożeństwo polega na tym, że żywi się dla Najświętszej Dziewicy większe uczucia czci i miłości oraz ufności. To nabożeństwo prowadzi do

włączenia się do bractw Różańca św. i Szkaplerza, do odmawiania koronki czy różańca, do czczenia obrazów i ołtarzy Maryi, do oddawania Jej publicznej chwały i do wstępowania do Jej zgromadzeń. Także i to nabożeństwo, ponieważ wyklucza grzech, jest dobre, święte i godne pochwały. Ale nie jest jeszcze tak doskonałe, by zdolne było odciągnąć dusze od stworzeń i oderwać od siebie samych, żeby zjednoczyć je z Jezusem Chrystusem.

### *III. Nabożeństwo doskonałe: Święta Niewola<sup>11</sup>*

27. Trzecie nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy, znane i praktykowane przez bardzo małą liczbę dusz, jest właśnie tym nabożeństwem, jakie ci chcę odkryć.

### **B. ISTOTA I ZAKRES PRAWDZIWEGO NABOŻEŃSTWA DO MARYI, ZWANEGO ŚWIĘTĄ NIEWOLĄ MIŁOŚCI**

*Istota tego nabożeństwa: Oddanie się Maryi na niewolnika miłości i życie w jedności z Nią.*

28. Nabożeństwo to polega na oddaniu się całkowitym jako niewolnik miłości Maryi, a przez Nią — Jezusowi. Dalej: na czynieniu wszystkiego z Maryją, w Maryi i dla Maryi<sup>12</sup>. Wytłumaczę tę słowa.

*Zasięg tego ofiarowania się: całkowite powierzenie się w ręce Maryi*



29. Trzeba wybrać jakiś odpowiedni dzień, aby oddać się, poświęcić i ofiarować dobrowolnie i z miłości, bez przymusu, całkowicie, bez zastrzeżeń — oddać swoje ciało i swoją duszę; swe dobra zewnętrzne, jak dom, rodzinę, dochody. Swe dobra wewnętrzne dotyczące duszy, a więc swoje zasługi, swoje łaski, swoje cnoty i zadośćuczynienia. Trzeba tu zaznaczyć, że przez to nabożeństwo dusza czyni ofiarę Panu Jezusowi przez Maryję ze wszystkiego, co ma najdroższego — której to ofiary nie żąda żaden zakon — z prawa, jakie ma do rozporządzania samym sobą i wartością swoich modlitw, jałmużn, umartwień i zadośćuczynień. A mianowicie w taki sposób, że to wszystko zostawia się do całkowitej dyspozycji Najświętszej Dziewicy, by rozporządzała tym według swej woli, na największą chwałę Boga, którą Ona jedna zna doskonale.

*Maryja staje się Panią wartości naszych uczynków*

30. Oddajemy Maryi do dyspozycji całą wartość zadośćczynną i błagalną naszych dobrych uczynków. W ten sposób po ofiarowaniu się, choćby bez żadnego ślubu, nie jesteśmy już panami tego wszystkiego dobra, jakie spełniamy. Najświętsza Dziewica może je przydzielać bądź to jakiejś duszy w czyśćcu, aby ją wspomóc lub wyzwolić, bądź też jakiemuś biednemu grzesznikowi, aby go nawrócić

31. Przez to nabożeństwo zabezpieczamy nasze zasługi, składając je w ręce Najświętszej Dziewicy.

A to w tym celu, aby Ona ich strzegła, powiększała je i ozdabiała, ponieważ sami nie możemy sobie wzajemnie udzielać zasług łaski uświęcającej ani chwały.

Wartość błagalną i zadośćczynną wszystkich naszych modlitw i dobrych uczynków ofiarujemy Jej, aby je mogła rozdawać i udzielać, komu się Jej podobać będzie.

Jeśli po takim ofiarowaniu się Najświętszej Panie pragniemy ulżyć jakiej duszy w czyśccu, ocalić jakiegoś grzesznika, wesprzeć kogoś z naszych przyjaciół naszą modlitwą, ofiarą czy umartwieniem musimy o to pokornie prosić Maryję i zdać się na to, co Ona o tym bez naszej wiedzy zadecyduje. Bądźmy pewni, że wartość naszych czynów, rozdawana tą samą ręką, którą się Bóg posługuje udzielając nam swoich łask i darów, przyniesie najpewniej większą chwałę Bożą.

*Trzy rodzaje niewoli. Niewola miłości jest najdoskonalszym poświęceniem się Bogu*

32. Powiedziałem, że to nabożeństwo polega na tym, by oddać się Maryi jako niewolnik<sup>13</sup>. Trzeba zaznaczyć, że są trzy rodzaje niewoli.

Rodzajem pierwszym jest niewola z natury. W ten sposób niewolnikami Boga są ludzie, tak dobrzy jak i źli.

Drugim — niewola z przymusu. Szatan i potępieni są w ten sposób niewolnikami Boga.

Trzecim — niewola z miłości i dobrej woli. I to jest właśnie niewola, w którą mamy się oddać Bogu przez Maryję, w sposób najbardziej doskonały, jakim tylko stworzenie posłużyć się może, by oddać się swemu Stwórcy.

### *Różnica między prostym sługą a niewolnikiem*

33. Zauważ także, że jest wielka różnica między sługą a niewolnikiem. Sługa chce zapłaty za swoje usługi. Niewolnik niczego nie otrzymuje. Sługa jest wolny, może opuścić swojego pana, kiedy chce, i służy mu tylko przez pewien czas. Niewolnik zaś nie może go opuścić, jest mu wydany na zawsze. Sługa nie daje panu prawa życia i śmierci nad swoją osobą. Niewolnik daje się całkowicie, tak dalece, że jego pan mógłby go pozbawić życia, nie będąc za to niepokojony przez sąd<sup>14</sup>.

Wynika stąd jasno, że niewolnik z przymusu pozostaje w najściślejszej zależności, takiej, jaka właściwie przypaść może człowiekowi tylko wobec jego Stwórcy. Dlatego u chrześcijan nie ma niewolnictwa w tym znaczeniu. W ten sposób niewolnikami są tylko Turcy i bałwochwalcy<sup>15</sup>.

### *Szczęście niewoli miłości*

34. Szczęśliwa, po tysiąc razy szczęśliwa jest dusza wolna, która poświęca się Jezusowi przez Maryję w niewolę miłości, wyzwolona przez Chrzest z tyrańskiej niewoli szatana!

## C. WZNIOSŁOŚĆ SWIĘTEJ NIEWOLI

*Pochodzi ona stąd, że dzięki niej całe nasze życie duchowe płynie przez Maryję-Pośredniczkę*

*Iść do Boga przez Maryję — to naśladować trzy Osoby Boskie*

35. Trzeba mi wiele światła, by doskonale opisać wzniosłość tej praktyki, a powiem o tym tylko mimochodem.

Oddać się w ten sposób Jezusowi przez Maryję — to naśladować Boga-Ojca, który nam dał swego Syna przez Maryję i który udziela nam swoich łask przez Maryję. Znaczy to również naśladować Syna Bożego, który do nas przyszedł przez Maryję i, dając nam przykład, pobudza nas, by iść do Niego tą samą drogą, jaką On do nas przyszedł, a jest nią Maryja. To wreszcie naśladować Ducha Świętego, który udziela nam swych łask i darów tylko przez Maryję. Czyż nie jest rzeczą słuszną — mówi św. Bernard — by łaska wracała do swego Stwórcy tym samym nurtem, przez jaki przysłała do nas?

*Czcić Jezusa*

36. Iść do Jezusa Chrystusa przez Maryję to prawdziwie czcić Jezusa Chrystusa, bo zaznaczamy przez to, że nie jesteśmy godni zbliżyć się wprost do Jego nieskończonej świętości z powodu naszych grzechów, że potrzebujemy Maryi, Jego świętej Matki, by była naszą Orędowniczką i naszą Pośredniczką

u Niego, który jest naszym Pośrednikiem. Znaczy to zarazem, że zbliżamy się do Niego jako do naszego Pośrednika i naszego Brata, korząc się przed Nim jako naszym Bogiem i Sędzią. Jednym słowem, znaczy to praktykować pokorę, która zawsze ujmuje Serce Boże.

### *Srodek oczyszczenia i ozdobienia naszych dobrych uczynków*

37. Poświęcić się w ten sposób Jezusowi przez Maryję — znaczy złożyć w Jej ręce nasze dobre uczynki, które choć wydają się dobre, są często splamione i niegodne spojrzenia i przyjęcia przez Boga, przed którym nawet gwiazdy nie są czyste.

Prośmy tę dobrą Matkę i Mistrzynię, by przyjąwszy nasz biedny dar, oczyściła go i uświęciła, podniosła i ozdobiła w taki sposób, by stał się godny Boga. Wszystkie osiągnięcia naszej duszy mniej znaczą przed Bogiem, Ojcem Rodziny, dla zdobycia Jego przyjaźni i łaski, aniżeli znaczyłyby przed królem robaczywe jabłko biednego wieśniaka — dzierżawcy, który chciałby nim przed królewskim Maje statem wypłacić się z winnej dzierżawy. Cóż by czy nił ten biedny człowiek, gdyby był mądry, a miał poparcie królowej? Przyjazna biednemu wieśniakowi i ciesząca się poważaniem u króla, czyż nie usunie z owego jabłka to, co w nim robaczywe i zepsute, i nie położy go na złotej misie przybranej kwiatami? A król, czy odmówi przyjęcia daru i to nawet z ra-

dością, z rąk królowej, przyjaznej owemu wieśniakowi?

„Modicum quid offerre desideras? Manibus Mariae tradere cura, si non vis sustinere repulsam”:  
„Pragniesz złożyć Bogu jakąś drobną ofiarę, a nie chcesz doznać zawodu, składaj twój dar przez ręce Maryi”.

*Bez Maryi nasze czyny mało znaczą*

38. O Boże! Jakże małe jest wszystko to, co czynimy! Ale przez to nabożeństwo złożmy wszystko w ręce Maryi. Gdy się Jej całkowicie oddamy, jak tylko oddać się można, dla Jej czci ogałając się ze wszystkiego, Ona będzie dla nas nieskończenie hojniejsza i odda nam to stokrotnie. Udzielać nam się będzie cała wraz ze swymi zasługami i cnotami. Złoży nasze dary na złotej szali swej miłości. Ubierze nas — jak to Rebeka uczyniła z Jakubem — w piękną szatę swego Syna pierworodnego i jedynego, Jezusa Chrystusa, to znaczy w Jego zasługi, którymi dysponuje.

W ten sposób, jako Jej domownicy i niewolnicy, dla Jej czci ogołociwszy się ze wszystkiego, posiadać będziemy podwójne szaty: „Omnes domestici ejus vestiti sunt duplicibus”: szaty, ozdoby, wonności, zasługi i cnoty Jezusa i Maryi — w duszy niewolnika Jezusa i Maryi, niewolnika ogołoczonego ze siebie samego i w tym ogołoceniu wiernego.

## *Swiadczyć najlepiej miłość bliźniemu*

39. Oddać się w ten sposób Najświętszej Dziewicy to pełnić miłość bliźniego w najwyższym, w jakim tylko można, stopniu. Bowiem uczynić się dobrowolnie Jej niewolnikiem to dać Jej to, co się ma najdroższego, do Jej dowolnej dyspozycji — na korzyść żywych i zmarłych.

## *Sposób zachowania i zwiększania łaski Bożej w naszej duszy*

40. To nabożeństwo ubezpiecza nasze łaski, zasługi i cnoty, czyniąc Maryję ich Powierniczką. Mówimy do Niej: „Zachowaj, o moja Umiłowana Pani, to, co przez łaskę Twojego Syna uczyniłem dobrego. Nie jestem zdolny ustrzec tego z powodu mej słabości i niestałości, z powodu wielkiej liczby i złośliwości mych nieprzyjaciół, napastujących mnie dniem i nocą.

Niestety! Codziennie widzi się cedry padające w błoto i orły wpierw unoszące się ku słońcu, które stają się później nocnymi ptakami: tysiąc sprawiedliwych upada po mojej lewicy i dziesięć tysięcy po prawej stronie. Ale Ty, o moja potężna i najpotężniejsza Królowo, podtrzymuj mnie, abym nie upadł. Strzeż całego mego mienia, aby mi go nie ukradziono. Powierzam Ci wszystko, co posiadam: „Depositum custodi”! — „Scio cui credidi”: Wiem, kim jesteś, i dlatego cały się Tobie powierzam. Jesteś wierna Bogu i ludziom i nie pozwolisz, by zginęło

coś z tego, co Tobie polecam. Jesteś zbyt potężna i nikt Cię nie zwycięży ani nie wydrze tego, co złożone jest w Twoje ręce”.

„Ipsam sequens, non devias; Ipsam rogans, non desperas; Ipsam cogitans, non erras; Ipsa tenente, non corruis; Ipsa protegente, non metuis; Ipsa duce, non fatigaris. Ipsa propitia, pervenis” (św. Bernard, „Inter flores”, De Maria Virgine): „Idąc za Nią, nie zbłądzisz. Modląc się do Niej, nie zwątpisz. Myśląc o Niej, nie zmylisz się. Jej się trzymając, nie zginiiesz. Pod Jej opieką nie doznasz lęku. Gdy cię prowadzić będzie, nie utrudzisz się. Gdy ci łaskawa będzie, dojdiesz do celu”.

I gdzie indziej: „Detinet Filium, ne percutiat, detinet diabolum ne noceat, detinet virtutes ne fugiant, detinet merita, ne pereant; detinet gratias, ne effluant — Maryja wstrzymuje Syna, by nie karał. Wstrzymuje szatana, by nie szkodził. Cnoty wstrzymuje, by nie uleciały; zasługi, by nie zginęły; łaski, by nie minęły”. Są to słowa św. Bernarda, które wyrażają istotę wszystkiego, co powiedziałem<sup>16</sup>. Gdyby istniał tylko ten jedyny motyw zachęty do tego nabożeństwa jako pewnego środka zachowania się w łasce Bożej i jej wzrostu, już powinienem go żarliwie pragnąć.

### *Prawdziwie wyzwolić swą duszę*

41. Nabożeństwo to czyni duszę prawdziwie wolną wolnością dzieci Bożych. Jeżeli z miłości dla Ma-



ryi dusza oddaje się Jej dobrowolnie w niewolę, to Umiłowana Mistrzynie i Pani, przez wdzięczność, rozszerza nasze serce i sprawia, że dusza kroczy krokami olbrzyma drogą przykazań Bożych. Ona usuwa znużenie, uwalnia od smutku i skrupułów. Tego właśnie nabożeństwa nauczył Pan Nasz Agnieszkę de Langeac († 1634), która umarła w opinii świętości, jako pewnego środka uwolnienia się od wielkich trudności i niepokojów, w jakich się znajdowała. Powiedział do niej: „Stań się niewolnicą Mojej Matki i noś łańcuszek” — co też uczyniła. Wtedy też wszystkie jej trudności ustąpiły.

### *Iść za radą Kościoła i przykładem Świętych*

42. Na potwierdzenie autentyczności tego nabożeństwa należałoby tu zebrać wszystkie bulle i odpusty papieskie, zalecenia biskupów, wyliczyć bractwa poświęcone czci Maryi, przykład wielu świętych i wielkich osobistości, które to nabożeństwo praktykowały. Lecz pomijam to wszystko milczeniem.

## D. WEWNĘTRZNE PRAKTYKI ŚWIĘTEJ NIEWOLI

§ 1. „Jedyna” formuła życia wewnętrznego na drodze Świętej Niewoli, jej duch i owoce

*Formuła montfortańska*

43. Powiedziałem, że to nabożeństwo polega na

pełnieniu wszystkich czynności z Maryją, w Maryi, przez Maryję i dla Maryi<sup>17</sup>.

*Duch wewnętrznej zależności od Jezusa i Maryi.  
Przyjąć go i w nim wytrwać*

44. Nie wystarczy raz tylko oddać się Maryi w niewolę. Nie wystarczy nawet czynić to każdego miesiąca i każdego tygodnia; nabożeństwo to byłoby wtedy zbyt powierzchowne, nie wznosiłoby duszy do doskonałości, do której wznieść się jest zdolna. Nie jest rzeczą zbyt trudną zapisać się do bractwa, odmawiać codziennie kilka przepisanych modlitw, lecz prawdziwa trudność polega na tym, by wniknąć w ducha tego nabożeństwa; ma ono uczynić duszę wewnętrznie niewolniczo zależną od Maryi, a przez Nią od Jezusa. Spotkałem wielu, co z podziwu godną żarliwością poddali się Jej w świętą niewolę, ale tylko zewnętrznie. Lecz bardzo rzadko znajdowałem takich, którzy mieli ducha tego nabożeństwa, a jeszcze rzadziej takich, którzy w nim wytrwali.

## § 2. Cztery zasady formuły montfortańskiej

### *Działać z Maryją*

45. 1° Istotą praktyki tego nabożeństwa jest pełnienie wszystkich czynności z Maryją. Oznacza to, że trzeba wziąć sobie Najświętszą Dziewicę za doskonały wzór wszystkiego, co się czyni.

*Warunki wstępne: Wyrzeczenie i jedność intencji, która poddaje duszę działaniu Maryi*

46. Dlatego, zanim się cokolwiek podejmie, trzeba wyrzec się samego siebie, zrezygnować ze swych najlepszych zapatrywań<sup>18</sup>. Trzeba się unicestwić przed Bogiem, jako że z siebie samego jestem niezdolny do wszelkiego dobra nadprzyrodzonego i wszelkiej czynności pożytecznej do zbawienia. Uciekaj się do Najświętszej Dziewicy i zjednocz się z Nią i z Jej intencjami, chociaż ci nieznanyymi.

Złącz się przez Maryję z intencjami Jezusa Chrystusa — to znaczy: złóż siebie jako narzędzie w ręce Najświętszej Dziewicy, aby działała w tobie, z ciebie i dla ciebie, według swego upodobania na chwałę swego Syna, Jezusa, a przez swego Syna, Jezusa — na chwałę Ojca. Wówczas całe życie wewnętrzne i działanie duchowe uzależniąć będziesz tylko od Niej.

### *Działać w Maryi*

47. 2° Trzeba wszystko czynić w Maryi, to znaczy, trzeba stopniowo przyzwyczajając się do skupienia się w sobie, aby utworzyć sobie w swym wnętrzu ideę czy obraz duchowy Najświętszej Dziewicy. Ona stanowić będzie Oratorium twej duszy; tam wznosić będziesz wszystkie modlitwy do Boga, nie lękając się ich odrzucenia. Ona będzie Wieżą Dawidową, w której schronisz się bezpiecznie przed wszystkimi wrogami; Pochodnią Zapaloną, oświecającą twoje

wnętrze i rozpalającą miłością Bożą; Świętym Miejscem Spoczynku, abyś razem z Nią oglądał Boga. I w końcu będzie dla twej duszy jej Jedynym Wszystkim obok Boga i wszystką pomocą.

Jeśli dusza się modli, modli się w Maryi. Jeśli otrzymuje Jezusa w Komunii św., składa Go w Maryi, by tam się Nim radować. Jeśli działać będzie, to w Maryi, wszędzie i we wszystkim spełniając akty wyrzeczenia się samej siebie.

### *Działać przez Maryję*

48. 3° Do Pana Naszego nie trzeba nigdy iść inaczej, jak tylko przez Maryję, przez Jej wstawienictwo i przez Jej u Niego potężną przyczynę. Nigdy też na modlitwie nie należy spotykać Go samego<sup>19</sup> [tj. bez Matki Najświętszej].

### *Działać dla Maryi*

49. 4° Wszystkie swoje czyny trzeba spełniać dla Maryi. To znaczy, że będąc niewolnikiem tej Dostojnej Pani, należy pracować tylko dla Niej i dla Jej chwały, jako celu bliższego, i dla chwały Boga — jako celu ostatecznego. We wszystkim, co się czyni, trzeba wyrzekać się miłości własnej, która prawie zawsze wkrada się w sposób niedostrzegalny do duszy, i często powtarzać w głębi serca: „O Pani moja umiłowana, to dla Ciebie idę tu czy tam, dla Ciebie spełniam to czy tamto, znoszę ten trud czy tę niesprawiedliwość!”

### § 3. *Trzy ważne przestrogi dotyczące ducha Świętej Niewoli*

*Nie sądz, że doskonalej jest iść do Jezusa bezpośrednio, a nie przez Maryję<sup>20</sup>*

50. Miej się na baczności, byś nie sądził, że doskonalej jest iść bezpośrednio do Jezusa, bezpośrednio do Boga w twym działaniu i intencji. Jeśli tam chcesz iść bez Maryi, twoje działanie i twoje intencje nie będą miały dużej wartości. Gdy pójdziesz za Maryją, będzie to działanie Maryi w tobie, stąd będzie to działanie bardzo wzniosłe i godne Boga.

*Nie chciej na siłę odczuwać i smakować! — Nasze „Amen”*

51. A dalej: Strzeż się, byś się nie wysilał, chcąc odczuwać i kosztować to, co mówisz i co czynisz: mów i czyni wszystko w czystej wierze, jaką miała na ziemi Maryja i której udzieli ci z biegiem czasu. Zostaw twej Pani, biedny niewolniku, jasne oglądanie Boga, uniesienia, radości, pociechy, bogactwa, a dla siebie bierz tylko czystą wiarę, pełną udręczeń, rozprożeń, znużenia, oschłości. Powiedz: „Amen” — niech mi się stanie to, czego chce Pani moja w niebie, Maryja. To jest teraz dla mnie najlepsze<sup>21</sup>.

*Nie niepokój się, jeśli nie raduje cię jeszcze obecność Maryi*

52. Wystrzegaj się również niepokoju, jeśli jeszcze

nie radujesz się słodką obecnością Najświętszej Dziewicy w twoim wnętrzu. Ta łaska nie wszystkim jest dana<sup>22</sup>, a kiedy Bóg w swym miłosierdziu darzy nią duszę, ta łatwo może ją stracić, jeśli nie jest wierna skupieniu. I jeśli ci się to zło przydarzyło, wróć spokojnie i przeproś swą Panią.

#### § 4. *Nadzwyczajne owoce wewnętrznego praktykowania Świętej Niewoli*

*Uczy ich przede wszystkim doświadczenie*

53. Doświadczenie pouczy cię nieskończenie lepiej aniżeli moje słowa: Jeśli byłeś choć trochę wierny praktykowaniu tego, co ci mówiłem, znajdziesz tyle bogactwa i łask, że będziesz zdumiony, a dusza twoja napełni się radością.

*Wierna praktyka Świętej Niewoli ma odtworzyć  
w nas duszę i ducha Maryi*

54. Pracujmy zatem, aby przez wierną praktykę tego nabożeństwa, dusza Maryi była w nas, by wielbić Boga, i aby duch Maryi był w nas, by radować się w Bogu Zbawicielu swoim. Są to słowa św. Ambrożego: „Niech w każdym dusza Maryi wielbi Pana, i niech w każdym duch Maryi raduje się w Bogu”. („Sit in singulis anima Mariae ut magnificet Dominum, sit in singulis spiritus Mariae, ut exsultet in Deo”). Nie sądź, że większą jest chwałą i szczęściem przebywać na łonie Abrahama, które nazwano rajem, aniżeli na łonie Maryi, skoro sam Bóg za-

łożył w Niej swój tron. Są to słowa uczonego opata Gueric: „Ne credideris majoris esse felicitatis habitare in sinu Abrahae, qui vocatur Paradisus, quam in sinu Mariae, in quo Dominus posuit thronum suum”.

### *Święta Niewola wprowadza do duszy naszej życie Maryi*

55. Nabożeństwo to, wiernie praktykowane, przyniesie twej duszy niezmierzone korzyści. Lecz dar główny to ten, że już tu na ziemi życie Maryi utrwali się w twej duszy, tak dalece, że to już nie twoja dusza żyć będzie, ale Maryja w niej. Albo — można by powiedzieć — dusza Maryi stanie się twoją duszą. Jeśli przez niewypowiedzianą lecz prawdziwą łaskę Matka Boża króluje w jakiejś duszy, jakichże cudów w niej nie dokona! Jako Sprawczyni wielkich dzieł, szczególnie wewnętrznych, Maryja działa w ukryciu, nawet bez wiedzy duszy, która wiedząc o tym działaniu, mogłaby popsuć piękno Jej dzieł.

### *Maryja sprawia, że nasza dusza żyje stale w Jezusie a Jezus w nas*

56. Maryja jest wszędzie Dziewicą płodną, wnosi zatem do każdego wnętrza czystość serca i ciała, wprowadza czystość w jego intencje i zamiary oraz obfitość dobrych uczynków. Nie myśl, że Maryja, najpłodniejsza ze stworzeń, która zrodziła Boga, pozostaje bezczynna w duszy wiernej. Ona sprawia, że

dusza żyje wciąż dla Jezusa Chrystusa, a Jezus Chrystus w niej. „Filioli mei, quos iterum parturio donec formetur Christus in vobis” — „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Gal 4,19). I jeśli Chrystus jest owocem Maryi zarówno w każdej duszy, jak i w świecie w ogóle, to szczególnie jednak w duszy, w której mieszka Maryja, Jezus Chrystus jest Jej Owocem i Jej Arcydziełem.

*Maryja jest dla naszej duszy wszystkim u Jezusa*

57. Na koniec, Maryja jest dla naszej duszy **WSZYSTKIM** u Jezusa. Ona oświeca nasz umysł swoją czystą wiarą. Pogłębia serce swoją pokorą, poszerza je, rozpala swoją miłością, oczyszcza swoją czystością, uszlachetnia je i rozszerza przez swe macierzyństwo. Lecz po cóż o tym mówię? Tylko doświadczenie daje poznanie owych cudów Maryi, które wydają się niemożliwe nie tylko uczonym i pysznym, lecz nawet ogółowi pobożnych.

§ 5. *Znaczenie „Świętej Niewoli” u końca czasów*

*U końca czasów Królestwo Jezusa przyjdzie przez Maryję*

58. Przez Maryję Bóg przyszedł po raz pierwszy na świat w upokorzeniu i wyniszczeniu. Czy nie można powiedzieć, że przez Maryję przyjdzie Bóg po raz drugi, jak tego oczekuje cały Kościół, aby zapanować powszechnie oraz sądzić żywych i umar-



łych? Jak się to stanie i kiedy się to stanie — któż to wie? Wiem jednak dobrze, że Bóg, którego myśli bardziej są oddalone od naszych, aniżeli niebo od ziemi, przyjdzie w czasie i w sposób najmniej oczekiwany przez ludzi, nawet najuczciwszych i najlepiej znających Pismo Święte, które, gdy chodzi o ten temat, bardzo jest zakryte.

*Maryja wprowadzi ostatecznie Królestwo Jezusa Chrystusa przez wielkich świętych praktykujących Świętą Niewolę*

59. Powinniśmy wierzyć, że pod koniec czasów, a to być może wcześniej, aniżeli przypuszczamy, Bóg wzbudzi ludzi wielkich, pełnych Ducha Świętego i ducha Maryi, przez których ta Niebiańska Pani uczyni w świecie wielkie cuda, aby zniszczyć grzech i na ruinach zepsutego świata założyć Królestwo Jezusa Chrystusa, swojego Syna. Dokonają tego ci ludzie święci właśnie za pośrednictwem nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy, które tu ledwie szkicuję, umniejszając je przez moją słabość.

## E. ZEWNĘTRZNE PRAKTYKI ŚWIĘTEJ NIEWOLI

*Ich znaczenie*

60. Oprócz praktyki wewnętrznej tego nabożeństwa, o której mówiliśmy, są jeszcze praktyki zewnętrzne, których nie należy omijać ani zaniedbywać.

## *Akt poświęcenia się i jego odnawianie*

61. Pierwsza praktyka zewnętrzna to ofiarowanie się Jezusowi Chrystusowi w jakiś uroczysty dzień przez ręce Maryi, której stajemy się niewolnikami; przyjęcie w tej intencji Komunii św. i spędzenia dnia na modlitwie. Ten akt poświęcenia się odnawiać będziemy przynajmniej co roku, tego samego dnia, w którym dokonaliśmy go po raz pierwszy.

## *Ofiarowanie Maryi daniny*

62. Druga praktyka to składanie każdego roku, tego samego dnia, jakiejś małej daniny Najświętszej Maryi Dziewicy na znak naszego poddaństwa i zależności: Było to zawsze wyrazem hołdu niewolników względem swych panów. Tą daniną może być jakieś umartwienie, jałmużna, pielgrzymka czy też jakieś modlitwy. Błogosławiony Maryn — według relacji jego brata, św. Piotra Damiana — brał publicznie chłostę każdego roku i tego samego dnia, przed ołtarzem Najświętszej Dziewicy. Nie żąda się tego od ciebie ani się tego doradza. Lecz jeśli nie dajemy Maryi wiele, to składajmy przynajmniej naszą ofiarę sercem pokornym i prawdziwie wdzięcznym.

## *Szczególne obchodzenie Święta Zwiastowania*

63. Trzecia praktyka — to święcenie każdego roku ze szczególną pobożnością Święta Zwiastowania, które jest głównym świętem tego Nabożeństwa

i które zostało ustanowione na to, abyśmy czcili i naśladowali zależność, jakiej z miłości ku nam poddało się tego dnia Słowo Przedwieczne.

### *Odmawianie Małej Koronki oraz Magnificat*

64. Czwarta praktyka zewnętrzna to odmawianie każdego dnia — bez zobowiązania się pod grzechem — Małej Koronki do Najświętszej Maryi Panny, składającej się z trzech „Ojcze nasz” i dwunastu „Zdrowaś”, a także częste odmawianie „Magnificat”, tego jedyne go kantyku, jaki mamy od Maryi, by dziękować Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa i sprowadzać na siebie nowe. Nie trzeba zapominać o odmawianiu tego kantyku po Komunii św. jako aktu dziękczynienia, jak to — według mniemania Gersona — sama Najświętsza Dziewica czyniła.

### *Noszenie łańcuszka<sup>23</sup>*

65. Piąta praktyka to noszenie małego, poświęconego łańcuszka z medalikiem. Można się wprowadzić obejść bez tej praktyki, nie naruszając wcale samej istoty nabożeństwa. Byłoby jednak rzeczą szkodliwą gardzić nią czy ją potępiać, a rzeczą niebezpieczną — zaniedbać.

Należy nosić ten znak dla następujących racji:

- 1) aby zabezpieczyć się od zgubnych pęt grzechu pierworodnego i grzechów osobistych, którymi byliśmy związani;

- 2) aby uczyć pęta i więzy miłości, którymi Pan Nasz chciał być związany, aby nas uczynić prawdziwie wolnymi;
- 3) ponieważ więzy te są więzami miłości: „traham eos in vinculis caritatis”, dlatego mają nam przypominać, że powinniśmy działać nie inaczej, jak tylko powodowani miłością;
- 4) na koniec dlatego, abyśmy sobie przypominali naszą zależność jako niewolników od Jezusa i Maryi.

Wielu ludzi wybitnych, którzy stali się niewolnikami Jezusa i Maryi, mając w wielkim poszanowaniu te łańcuszki, żałowało, że nie mogą wlec ich u stóp publicznie, jak to było u niewolników tureckich.

Zaprawdę kajdany to cenniejsze i zaszczytniejsze, niż naszyjniki ze złota i drogich kamieni wszystkich cesarzy, bo łączą nas one z Jezusem Chrystusem i Jego Najświętszą Matką i są tej łączności wspaniałym znakiem.

Trzeba tu zaznaczyć, że łańcuszki te, jeśli nie są ze srebra, winny być ze względów praktycznych przynajmniej z żelaza.

Nie porzucajmy ich nigdy w ciągu życia, aby nam towarzyszyć mogły aż do dnia Sądu. Co za radość, jaka chwała i triumf dla wiernego niewolnika Maryi w Dzień Sądu, kiedy na głos trąby powstaną jego kości z ziemi, związane jeszcze kajdanami niewoli,

które nie ulegną zniszczeniu! Sama myśl o tym może żywo zachęcić pobożnego niewolnika, by ich nigdy nie zdejmował, jakkolwiek niewygodne by być mogły dla natury.



## Część trzecia

# UPRAWA I WZROST DRZEWA ŻYCIA: JAK POZWOLIĆ MATCE BOŻEJ ŻYĆ I KRÓLOWAĆ W NASZYCH DUSZACH

### NOTA

*Po odstonięciu nam tajemnicy świętości, która polega na całkowitym oddaniu się w niewolę Maryi, a przez Nią Jezusowi, oraz na czynieniu wszystkiego z Maryją, w Maryi, przez Maryję i dla Maryi, św. Ludwik pragnie dać do ręki niejako kodeks praktycznego postępowania na tej drodze.*

*Jest to droga wzniosta: jest to życie najbardziej doskonałe, dostępne dla pokornych. Lecz jak praktycznie żyć takim życiem? Co czynić? Jakiej trzymać się zasady?*

*Na to pytanie, stawiane przez wiele dusz, odpowiada tutaj Święty.*

*Porównując Świętą Niewolę do Drzewa Życia posadzonego w naszej duszy przez Ducha Świętego, podaje krótką serię rad wielkiej wagi. Napisane pod potężnym natchnieniem Ducha Maryi, posiadają one płodność niewyczerpaną. Trzeba je odczytywać wciąż od nowa, a im więcej się je rozważać będzie,*

starając się iść za nimi, tym więcej odkryje się w nich głębi, roztropności, zwycięskiej mocy i Bożej mądrości.

### *Święta Niewola Miłości jest prawdziwym Drzewem Życia*

66. Czy za sprawą Ducha Świętego zrozumiałeś to, co ci powiedziałem? Podziękuj za to Bogu! Jest to bowiem tajemnica nieznana niemal całemu światu. Jeśli znalazłeś skarb ukryty na polu Maryi, tę drogocenną perłę ewangeliczną, sprzedaj wszystko, by ją nabyć. Złóż w ofierze Maryi samego siebie i zagub się w Niej szczęśliwie, abyś tam znalazł samego Boga.

67. Jeśli Duch Święty zasadził w twojej duszy prawdziwe Drzewo Życia, jakim jest to nabożeństwo, które ci wytłumaczyłem, dołóż wszelkich starań w pielęgnowaniu go, by ci przyniosło owoc w swoim czasie. Nabożeństwo to jest tym „ziarnem gorczycy”, o którym mówi Ewangelia. Wydaje się, że jest najmniejsze ze wszystkich ziarn, niemniej wyrasta wielce i rozwija swoje gałęzie wysoko, tak że ptaki niebieskie, to znaczy wybrani, gnieźdzą się na nich i w czasie słonecznego żaru odpoczywają tam w cieniu, ukryci bezpiecznie przed dzikimi zwierzętami.

#### *Sposób pielęgnowania*

Oto jak je masz pielęgnować:

### *Nie opierać się na ludziach*

68. Drzewo to, posadzone w sercu wiernym, chce rosnąć na wolnym powietrzu, bez żadnego ludzkiego oparcia. Drzewo to, będąc Boże, nie chce żadnego stworzenia, które mogło by mu przeszkadzać we wznoszeniu się ku swemu początkowi, jakim jest Bóg. Dlatego nie należy opierać się na własnej przemyślności czy na zdolnościach czysto ludzkich, naturalnych, ani na powadze i autorytecie ludzkim: trzeba uciec się do Maryi i oprzeć się na Jej pomocy.

### *Nieustanna czujność duszy*

69. Dusza, w której to drzewo jest posadzone, winna — podobnie jak dobry ogrodnik — nieustannie strzec go i nad nim czuwać. To Żywe Drzewo, mające rodzić owoc życia, potrzebuje pielęgnacji i wzrostu przez nieustanne czuwanie i kontemplację duszy. I tak właśnie jest w duszy doskonałej, że nieustannie o tym myśli i uważa to za swoje główne zadanie<sup>24</sup>.

### *Wyrzec się siebie...*

70. Trzeba wyrwać i wyciąć osty i ciernie, które z czasem mogłyby zagłuszyć to drzewo albo przeskodzić mu w przynoszeniu owocu. To znaczy: trzeba wiernie i wytrwale przez umartwienie i zaparcie się siebie ucinać i usuwać wszystkie niepotrzebne przyjemności oraz próżne zajmowanie się stworzeniami — czyli krzyżować swoje ciało, strzec milczenia i umartwiać swoje zmysły.



*... i miłości własnej*

71. Trzeba czuwać, żeby nie zniszczyły go gąsienice. Tymi gąsienicami są miłość własna i szukanie wygod, które niszczą zielone liście i niweczą nadzieje na owocowanie. Bowiernie nieuporządkowana miłość własna i miłość do Maryi w żaden sposób ze sobą zgodzić się nie mogą.

*Wstręt do grzechu*

72. Nie można pozwalać na to, by drapieżne zwierzęta przybliżały się do Drzewa. Tymi zwierzętami są grzechy, które samym dotknięciem mogą zadać śmierć Drzewu Życia. Nie powinno dochodzić do niego nawet ich tchnienie, to znaczy grzechy powszednie, które zawsze są bardzo niebezpieczne, jeśli nie podejmujemy wysiłku, by z nimi walczyć.

*Wierność ćwiczeniom*

73. Trzeba nieustannie zraszać to Boże Drzewo przez Komunie święte, Msze święte i modlitwy publiczne i prywatne, bez których drzewo przestanie przynosić owoce.

*Pokój w doświadczeniach*

74. Nie trzeba się lękać, jeśli targa i miota nim wichry; jest rzeczą konieczną, by wiał na nie wiatr pokus, chcąc je powalić, by ścisnęły je śniegi i lody, chcąc je zgubić. Znaczą to, że to nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy spotka się nieuchronnie

z atakami i sprzeciwem. Lecz jeśli wytrwamy w pielęgnowaniu go, nie ma się czego lękać.

*Owoce Drzewa Życia jest Jezus, godny miłości i uwielbienia*

75. Jeśli pielęgnować będziesz Drzewo Życia, posadzone przez Ducha Świętego w twojej duszy, wyrośnie ono — zapewniam cię — w krótkim czasie tak wysoko, że ptaki niebieskie zamieszkają na nim, i stanie się tak doskonałe, że wyda w swoim czasie owoc chwały i łaski, to jest Jezusa, godnego miłości i uwielbienia, który zawsze był i będzie jedynym Owocem Maryi.

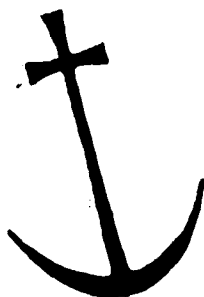
Szczęśliwy człowiek, w którego duszy zakorzeniła się Maryja jako Drzewo Życia. Szczęśliwy ten, w którym to Drzewo wzrasta i zakwita. Jeszcze szczęśliwszy ten, w którym przynosi ono swój owoc. Lecz najszczęśliwszy ze wszystkich — kto kosztuje jego owocu, zachowuje go aż do śmierci i na wieki wieków. Amen.

Qui tenet, teneat! Kto to posiadał, niechaj strzeże!  
Bóg Sam.

## DODATEK

### Akt oddania się Matce Bożej

*Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna, i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były zawsze rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.*



## PRZYPISY

<sup>1</sup> Słów „trucizna i potępienie” nie trzeba przyjmować w znaczeniu absolutnym. Święty Autor chce pobudzić i przynaglić czytelnika do refleksji i konsekwentnego czynu.

<sup>2</sup> Podtytuły, którymi wydawca francuski opatrzył tekst, wyrażają istotną treść myśli Autora, wyakcentowują ją i ułatwiają czytelnikowi jej przyswojenie.

<sup>3</sup> Po wykazaniu konieczności uświęcenia się przez pośrednictwo Maryi św. Ludwik podaje teologiczne racje tej konieczności. Ta część dziełka jest prawdziwą Maryjną „summą” teologiczną, w której aspekty dogmatyczne, ascetyczne i mistyczne spletają się ze sobą i wzajemnie uzupełniają. Każda z tych zwiezłych myśli wymaga głębokiego rozważenia, aby stała się owocna w praktyce życia.

<sup>4</sup> Skoro Maryja jest Skarbniczką wszystkich łask, to jesteśmy od Niej zależni otrzymując pomoc z Nieba: łaskę uczynkową we wszystkich jej przejawach, łaskę uświęcającą we wszystkich jej stopniach, dary Ducha Świętego i wszystkie łaski doczesne pomocne w osiągnięciu celu ostatecznego. Prawda ta domaga się z naszej strony doskonałej zgodności z działaniem Maryi, a tym samym postawy czynnej i biernej zależności — i to stanowi właśnie przedmiot „prawdziwego nabożeństwa”.

<sup>5</sup> Por. J 8,44 i 1 J 3,1-8.

W punktach 11 — 14 wykazuje Autor, jak Maryja jest nam koniecznie potrzebna, szczególnie jako Matka. Nauka Jezusa Chrystusa, rozwinięta przez św. Jana i św. Pawła, skupia się wokół naszego wcielenia w Mistyczne Ciało Chrystusa. Wcielenie to, zapoczątkowane przez chrzest, pogłębia się w miarę naszego współdziałania z łaską i dopełnia w naszym ostatecznym uczestnictwie w chwalebnym życiu Chrystusa. Maryja posiada w tym dziele rolę jedyną i konieczną: Ona ukształtowała Głowę Ciała Mistycznego, tj. Pana naszego Jezusa Chrystusa, winna więc także ukształtować członki, tj. wybranych. Wynikiem zrozumienia tej roli Maryi będzie nasza zażyłość z Jezusem, naszym Bratem, i z Maryją, Matką Jezusa i Matką naszą.

<sup>6</sup> Chodzi tu o życie zależności małego dziecka od matki. Jest rzeczą niemożliwą praktykować życie duchowego dziecięctwa, tak drogiego św. Teresie od Dzieciątka Jezus, bez całkowitego poddania się wpływowi Maryi, naszej Matki. Niezrozumienie tego stanowi zasadniczą przeszkodę na drodze duchowego dziecięctwa. Z Maryją wszystko staje się łatwe i dostosowane do naszej słabości — słabości dziecka.

<sup>7</sup> Maryja przebywa w naszych duszach nie przez wszechobecność, bo ta właściwa jest tylko Bogu, lecz przez potrójną obecność: widzenia, działania i zjednoczenia mistycznego.

— Maryja widzi nas w Bogu. Ponieważ jest Matką Jezusa i Matką naszych dusz. Jej poznanie przenika aż do głębi naszej istoty. Jej myśl i Jej spojrzenie ogarnia nas stale. Jest to źródłem radości dla tego, kto to rozumie i zgadza się żyć stale pod okiem swej Pani i Matki.

— Maryja działa na nas i w nas. Wpływają na nas Jej modlitwy, Jej cnoty i łaski. Ona wychowuje nas przez rady i polecenia.

— Maryja przebywa w nas przede wszystkim dlatego, że w duszy w stanie łaski trwa stan miłości nadprzyrodzonej, implikując obecność zjednoczenia mistycznego z naszym Panem i z Maryją. Teolodzy i mistrzowie życia duchowego mówią, że istota, która miłuje, znajduje się w istocie umiłowanej i odwrotnie (por. Pseudo-Donizy, Div. Nom. IV, 13 i 15; św. Tomasz, I<sup>o</sup> II ae 28). Jeżeli już w porządku naturalnym miłość, właśnie jako miłość, osiąga bezpośrednio swego przedmiotu, cóż powiedzieć o miłości nadprzyrodzonej, która sprawia, że jesteśmy „jedno w Chrystusie i w Ojcu”. Na mocy nadprzyrodzonej miłości trwamy w jedności z Maryją. Nasze winy i niedoskonałości przeszkadzają nam tę jedność rozumieć i jej kosztować. Ze strony Maryi niczego nie brak. Niech z naszej strony nie zabraknie odważnego wysiłku ku zjednoczeniu z Nią.

<sup>8</sup> I tu również niczego Maryi nie brak. Ona jest formą doskonałą, Bożą, zawsze gotową przyjąć dusze, by je przekształcić na podobieństwo Jezusa Chrystusa. To z naszej strony brak często koniecznej dyspozycji: nie poddajemy się dostatecznie działaniu Maryi, oddajemy się Jej zbyt słabo, zbyt cząstkowo i często z nadmierną aktywnością naturalną. Dlatego Jezus jest jeszcze tak mało ukształtowany w naszych duszach. Poddajmy się z prostotą, szczerością, bez zastrzeżeń Maryi, a szybko staniemy się świętymi.

<sup>9</sup> Iluminizm pojawił się już w średniowieczu, przypominając błędy gnostycyzmu i manicheizmu pierwszych wieków. Rozszerzył się w różnych formach w XVI i XVII wieku, zwłaszcza w Hiszpanii i Francji. Szczególnie niebezpieczną formą iluminizmu był kwietyzm. Zasadą tego kierunku było: pełne zaniechanie współdziałającej z łaską pracy wewnętrznej. Św. Ludwik spotykał się ciągle z atakami kwietystów i walczył z nimi.

<sup>10</sup> W traktacie „O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, w dziele „L'amour de la Sagesse éternelle” („Miłość wiecznej Mądrości”) oraz w samej „Tajemnicy Maryi” (10;35) św. Ludwik jasno potwierdza uniwersalną rolę Maryi w rozdawnictwie łask; nie można więc mieć wątpliwości co do jego myśli tak często i jasno wyrażanej.

<sup>11</sup> Doskonałość tego nabożeństwa wypływa stąd, że poświęca nas ono bez reszty w czasie i wieczności, oraz stąd, że ta całkowita ofiara dokonana jest przez ręce Maryi.

<sup>12</sup> Trzeba zaznaczyć, że to nabożeństwo zawiera w swej istocie dwie rzeczy: 1. radykalny, całkowity akt poświęcenia, który sprawia, że w oczach Jezusa i Maryi przyjmujemy stan nowy, podobnie jak zmienia się stan tego, kto składa profesję zakonną; 2. gorliwe staranie się, aby żyć odpowiednio do wymagań tego poświęcenia się. Z tego porównania nie wynika jednak, że oddanie się w świętą niewolę zobowiązuje — jak ślub — pod grzechem. Oznacza jedynie, że doskonale nabożeństwo wymaga życia w zjednoczeniu z Maryją.

<sup>13</sup> „Słowo «niewolnik» brzmi obco w XX wieku, wieku niezależności (a także i anarchii). A jednak tylko przez pokorę posłuszeństwa i świętej niewoli miażdży się głowę węża, pychę — przyczynę wszelkiego grzechu. Czy zresztą mało jest niewolników w świecie XX wieku? Niewolników opinii ludzkiej, ambicji, pieniądza i bardziej jeszcze zawstydzających namiętności. Ale — na szczęście — są też jeszcze niewolnicy danego słowa, sumienia, obowiązku. Niewolnicy «Świętej Niewoli» należą właśnie do nich. Być niewolnikiem Maryi to być niewolnikiem przyrzeczeń chrztu świętego potwierdzonych życiem, to być niewolnikiem godności Bożej, w którą obleka nas łaska. To być niewolnikiem sumienia — głosu Bożego...” (bp Garnier z Lucon).

<sup>14</sup> Niewolnictwo było przez wieki usankcjonowane prawnie. Chrześcijaństwo, mówiące zawsze o godności człowie-

ka, przyczyniło się w sposób decydujący do zniesienia niewolnictwa.

<sup>15</sup> Przez długie wieki najazdy tureckie zagrażały chrześcijańskiej Europie; stąd słowo „Turcy” stało się synonimem tych, którzy odnoszą się z nienawiścią do wszystkiego, co chrześcijańskie. Decydujący cios agresji tureckiej zadała wyprawa Jana III Sobieskiego przeciw armii oblegającej Wiedeń, zakończona wielkim zwycięstwem w dniu 12 IX 1683. Odbiło się ono głośnym echem w całej Europie. Św. Ludwik de Montfort w chwili odsieczy wiedeńskiej liczył 10 lat życia; był już więc świadom dokonujących się wtedy wydarzeń.

<sup>16</sup> W traktacie „O doskonałym nabożeństwie...” odpowiedni cytat brzmi: „Jeśli Ona cię wspiera, nie upadniesz; jeśli cię osłania, nie będziesz się lękał; jeśli cię poprowadzi, nie zmęczysz się; jeśli Ona ci łaskawa, dotrzesz do portu zbawienia” (św. Bernard. Homilia 2 super „Missus est”). I dalej: „Najświętsza Dziewica nie tylko sama utrzymuje się w pełni świętości, lecz zachowuje świętych w pełni ich życia wewnętrznego, by snadź nie zmniejszała się ich świętość. Ona zapobiega, by nie rozpraszały się ich cnoty, by nie obniżały się ich zasługi, by łaski ich nie ginęły, by im szatani nie szkodzili; Ona sprawia, że kiedy grzeszą, Pan ich zaraz nie karze” (św. Bonawentura, „Speculum B.M.V.”, VII, 6).

<sup>17</sup> Zachowujemy tu formułę zawartą w kopii manuskryptu „Tajemnicy”. W „Traktacie o doskonałym nabożeństwie...” formuła ta brzmi inaczej, mianowicie: „przez Maryję, z Maryją, w Maryi i dla Maryi”; takie uszeregowanie wyraża logiczny porządek procesu zjednoczenia: „przez” wskazuje środek, „z” — zespolenie, „w” — przestawianie i jedność, „dla” — cel. Tutaj jednak św. Ludwik przyjmuje inny punkt widzenia, bowiem zwraca się zupełnie bezpośrednio do czytelnika. Nie zmieniając sensu poszczególnych zwrotów, stawia na pierwszym miejscu jako istotną praktykę działanie z Maryją — naszym wzorem. Podobnie jak formuła doskonałości podana nam przez Zbawiciela żąda, abyśmy byli doskonali, jak doskonały jest nasz Ojciec Niebieski, tak św. Ludwik zdaje się streszczać wszystko w zdaniu: „Naśladujcie Maryję, bądźcie doskonali, jak Ona jest doskonała, a osiągniecie tę doskonałość, której żąda Jezus”.

Mówi dalej Święty, abyśmy spełniali wszystko „w Maryi”, to znaczy, by nasza jedność z Nią nie polegała tylko na uznawaniu Jej wzoru, ale na żywej więzi, żarliwej miłości przenoszącej duchowo byt miłującego w byt umiłowany (por. przypis 7). Toteż dopiero po wskazaniu owego „z Maryją” i „w Maryi” mówi św. Ludwik o dwu następnych warunkach „świętego niewolnictwa” — o działaniu „przez Maryję” i „dla Maryi”.

<sup>18</sup> Dwa wstępne warunki, niezmiernie ważne: wyrzec się siebie i zgubić się w Maryi. Podwójny ruch, bardzo prosty, stawiający nas w prawdzie: uznajemy naszą nicość, ale jednocześnie zostajemy wyniesieni do wzniosłości działania i intencji Najświętszej Maryi Panny. Działać według intencji Maryi to starać się poznać, jaka jest Jej wola, co Ona czyniłaby na naszym miejscu, a dalej — łączyć się z Nią duchowo, i wszystko: modlitwę, pracę, spoczynek czy cokolwiek innego przeżywać w duchowym zjednoczeniu z Nią. Oddawać Jej wszystko, co czynimy, wyrzekając się własnych zamiarów.

<sup>19</sup> „Iść przez wstawiennictwo Maryi” to znaczy przystosować się do Jej modlitwy i Jej woli. Dlatego Święty, polecając nam działanie przez Maryję, mówi, że trzeba Jej być posłusznym we wszystkim.

<sup>20</sup> Przekonanie, że zwracanie się do Maryi stanowi przeszkodę w życiu wewnętrznym, jest bardzo rozpowszechnionym złudzeniem, podtrzymywanym, niestety, uporczywie wskutek działania szatana nawet przez ludzi pragnących zjednoczenia z Jezusem. Zapomina się, że Maryja została wybrana przez Boga do swej roli w dziele Zbawienia. Ewangelia ukazuje tę rolę Maryi we Wcieleniu, przy nawiedzeniu Elżbiety, w Kanie Galilejskiej, na Kalwarii... „Nie, moi drodzy — mówił kardynał Mercier — nie pozwólcie się zmylić, że byłoby prościej i bezpieczniej iść do Boga bez uciekania się do Maryi. Trzeba respektować plan Boży”.

<sup>21</sup> To „Amen” jest praktycznie doskonałym aktem oddania się. Nie jest konieczne wymawiać je ustami; chodzi o usposobienie duszy: o prosty ruch woli, która nawet wśród smutku i cierpienia godzi się i łączy z wolą Bożą.

<sup>22</sup> Mówiąc, że ta łaska nie jest wszystkim dana, ma Święty na myśli łaskę wyjątkową, szczególną. Nie chce przeczyć temu, co mówił o obecności Maryi w naszych duszach.



<sup>23</sup> Łańcuszki, o których tu mowa, obecnie wyszły z użycia; zastępują je medaliki (por. „O doskonałym nabożeństwie...” KSW 1947, s. 291). Prywatne noszenie łańcuszka nie było nigdy zakazane przez rzymskie kongregacje. Jeśli chce się przyjąć tę praktykę, dobrze byłoby dołączyć do łańcuszka Cudowny Medalik Najświętszej Maryi Panny.

<sup>24</sup> Maryja jest sama Drzewem Życia. Trzeba więc ku Niej kierować ciągle spojrzenie, kontemplację duszy. Im miłośniej spoglądać będziemy na Maryję, tym bardziej oglądać będziemy Jezusa, tym bardziej oglądać Boga.